

Anarcho-Biblioteka  
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg



# Augustyn Wróblewski - prekursor lewackiego anarchizmu

Waldemar Potkański

Waldemar Potkański  
Augustyn Wróblewski - prekursor lewackiego anarchizmu  
2014

<http://www.athenaeum.umk.pl/numery/41.pdf>  
Pierwotnie wydane w piśmie "Athenaeum. Polskie Studia Politologiczne"  
41/2014. Autor jest związany z Katedrą Badań nad Konfliktem i Pokojem  
Uniwersytetu Szczecińskiego.

[pl.anarchistlibraries.net](http://pl.anarchistlibraries.net)

2014

Na przełomie XIX i XX w. wśród ludzi postulujących dokonanie rewolucyjnych zmian byli nie tylko szeregowi członkowie lewicowych ugrupowań, utożsamiani z proletariatem fabrycznym, ale także teoretycy i myśliciele wywodzący się z rodzimej inteligencji, której majątek w istocie niewiele się różnił od tego, co mieli robotnicy<sup>1</sup>. Ci wykluczeni z dobrodziejstw klasy ziemiańskiej i burżuazyjnej byli z nią w konflikcie obyczajowym, dążyli do przeobrażenia zastanej rzeczywistości i doprowadzenia do rewolucji rozumianej na ogół jako szlachetne przewartościowanie stosunków społecznych – w utylitarным rozumieniu – dla dobra większości<sup>2</sup>.

Wśród licznego grona polskich propagatorów idei lewicowych i na wskroś rewolucyjnych, ocierających się także o radykalny kierunek terrorystyczny, na szczególne wyróżnienie zasługuje Augustyn Wróblewski, który aktywnie rozpowszechniał swoje koncepcje na terenie Królestwa Polskiego i Galicji przed 1914 r. Pragnąc przybliżyć jego rozważania poświęcone idei rewolucyjnej zastosuję metodę porównawczą, wykorzystywaną w badaniach politologicznych, do analizy terroryzmu. Podstawowym materiałem badawczym pozostają prace samego Augustyna Wróblewskiego wydawane w omawianym okresie w formie samodzielnych publikacji oraz artykuły prasowe zamieszczone na łamach redagowanego przezeń krakowskiego periodyku „Sprawa Robotnicza”, wydawanego w latach 1912 – 1913<sup>3</sup>. Dodatkowo wykorzystano w artykule opracowania współczesne omawiające, na ogół w sposób pośredni, jego dorobek twórczy w nawiązaniu bardziej do genezy polskiego anarchizmu sprzed wieku, spod pióra: Hermana Rappaporta, Michała Śliwy, Jacka

ekonomicznej nie zdały egzaminu po upadku fali rewolucyjnej. Poczucie to pogłębiło się jeszcze w epoce kontrrewolucji i postępującego rządowego terroru wymierzonego w robotników i stojących za nimi ideologów. Wyimaginowana „społeczność aniołów”, jak to ujął Ludwik Hass, nie zdołała powstać i nie zastąpiła dotychczasowego podziału klasowego i wzajemnych antagonizmów typowych dla epoki kapitalizmu z początku XX w.<sup>57</sup> Wróblewski w trakcie pobytu w Paryżu, w 1913 r., przeszedł załamanie nerwowe i trafił do szpitala, gdzie urywają się po nim wszelkie ślady i niebawem prawdopodobnie w osamotnieniu umiera jako nieznany nikomu emigrant z odległego kraju. Doktor z Krakowa nie utrwalił się w zbiorowej pamięci rodaków. Polacy na ogół nie oczekiwali w okresie burzliwych przemian ogarniających Europę na początku XX w. powszechnej rewolucji i wyzwolenia klasowego, lecz odzyskania własnej państwowości oraz możliwości egzystencji opartej na tradycyjnych wzorach, stroniąc od radykalnych idei kojarzonych z rewolucją rosyjską.

<sup>1</sup> Utworzono nawet specjalną formułę semantyczną i mówiono o tzw. proletariacie umysłowym lub proletariacie stanu średniego. Używał tej figury literackiej m.in. B. Prus w swoich Kronikach tygodniowych – por. B. Prus, Kroniki, t. IV, opr. Z. Szwejkowski, Warszawa 1955, s. 385.

<sup>2</sup> Na aspekt ten zwraca uwagę: L. Hass, Pokolenia inteligencji Królestwa Polskiego, „Przeгляд Historyczny” 1974, t. LXV, z. 2, s. 299 – 300.

<sup>3</sup> Na wyróżnienie zasługują prace napisane przez A. Wróblewskiego: Listopadówka, 29 listopada, Kraków 1911; Czerwona religia, Paryż 1911; Manifest człowieczeństwa, Kraków 1912 oraz wydane współcześnie wznowienie jego publikacji pod wspólnym tytułem: Anarchista z rozpaczy, wybór pism, wyboru dokonał, wstępem i przypisami opatrzył R. Antonów, Kraków 2011.

<sup>57</sup> Cyt. za: L. Hass, op.cit., s. 311.

niejszych warstw ludności chłopskiej, co miało, w ujęciu rosyjskim, głęboką i trwałą tradycję dotyczącą działalności rosyjskiej Narodnej Woli. Wyidealizowani chłopcy mieli ponieść sztandar przemian oraz przeobrazić układ społeczny i polityczny we wschodnim imperium, bez względu na podziały narodowe i religijne<sup>54</sup>.

Wiele łączyło Wróblewskiego z Machajskim. Obaj nie mogli się wyrzec koncepcji rewolucji i walki terrorystycznej podejmowanej przez robotników w imię wywalczenia wolności dla ludu<sup>55</sup>. Inspirowani koncepcją marksizmu, odbierali swoją ideową powinność wobec ludzkości jako „gnozę światopoglądową”, zbliżoną do tej, która towarzyszyła religijnej sekcji manichejczyków w pierwszych wiekach naszej ery, na pograniczu judaizmu i chrześcijaństwa. Była więc to wiara w nieomyślność i czystość wyznawanej idei, która precyzyjnie i bez niedomówień określała potrzeby społeczne i sposób dokonania zmian społecznych mających nadejść w najbliższym czasie, w czym czynny udział miały brać masy proletariackie. Na wyróżnienie zasługuje również ascetyczne podejście obu ideologów do potrzeb życiowych oraz ich mistyczna wiara w możliwość zbawienia ludzkości i to tu – na ziemi<sup>56</sup>.

Zaprezentowane tu idee zderzyły się z realizmem oczekiwań, nawet entuzjastów koncepcji rewolucyjnej. Pokolenie to zawiodło się, a pokładane przez nie nadzieje na radykalne przewartościowanie rzeczywistości społeczno-

<sup>54</sup> Szerzej o J.W. Machajskim i jego oryginalnej teorii rewolucji: J. Salwiński, Robotnik umysłowy – czyli Jana Waclawa Machajskiego „prawdziwie robotnicza rewolucja”, „Z pola walki” 1988, r. XXXI, nr 1 (121), s. 3 – 22; M.S. Shatz, Jan Waclaw Machajski. A Radical Critic of the Russian Intelligentsia and Socialism, Boston 1989; L. Dubel, Zapomniany prorok rewolucji. Szkic o Janie Waclawie Machajskim, Lublin 2009.

<sup>55</sup> O Machajskim napisano: „Nazywano go szpiclem, prowokatorem, a wreszcie teoretykiem bandytyzmu, i nawet doszło do tego, że ostrzegano zarząd sanatorium, w którym przebywał, że może zagrabić kasę sanatorium [...]. Jan Machajski jest człowiekiem szlachetnego, prawnego charakteru, człowiekiem czystych, bezinteresownych ideałów [...]. Ale za coź ściągnął na siebie tak wielki gniew? Za to, że potępił metodę parlamentarną walki socjalistycznej i ... zyskiwał sympatię i posłuch u towarzyszy robotników”, cyt. za: Machajski i Machajowcy, „Sprawa Robotnicza”, 15.04.1912, nr 6, s. 4.

<sup>56</sup> O gnozie politycznej powiązanej z marksizmem i późniejszym leninizmem pisał R. Bäcker, wskazując na typowe cechy tego zjawiska, m.in. takie jak: nadinterpretacja historii, moralność wynikająca z doktryny, status wyznawcy odwołującego się do samokrytyki, jednostronna ocena człowieka ze względu na jego udział w zbawieniu, wyróżnienie bohaterów i mas rewolucyjnych oraz dualizm rejonów mających być zbawionymi lub skazanymi na zagładę. Zob. R. Bäcker, op.cit., s. 67 – 70.

Salwińskiego, Wincentego Kołodzieja, Daniela Grinberga i Radosława Antonowa<sup>4</sup>.

Augustyn Wróblewski, urodził się w 1866 r. w Wilnie, w rodzinie szlacheckiej. W latach osiemdziesiątych XIX w., studiując między innymi w Petersburgu i Rydze, zbliżył się do formacji lewicowych skupiających Rosjan, a także Polaków. Jak zauważył Ludwik Krzywicki, dobrze zorientowany w sprawach socjalizmu i panujących wtedy stosunkach z działaczami rosyjskimi: „Rosjanie z zasady byli terrorystami. I niektórzy Polacy przybywający z Rosji wykazywali w tym kierunku duże chęci i dziwili się niepomierne, że spotykają w Warszawie taki silny opór przeciwko tego rodzaju hasłom”<sup>5</sup>. Wzorem była działalność terrorystyczna podjęta na terenie Cesarstwa Rosyjskiego przez grupę Narodnej Woli, starającej się doprowadzić do kapitulacji caratu. Polscy wyznawcy idei lewicowych (w okresie działalności „Wielkiego Proletariatu”) starali się naśladować rosyjskich sojuszników w walce z zaborczym systemem<sup>6</sup>. Na początku lat osiemdziesiątych ruch ten został już praktycznie rozbity przez carski aparat policyjny, nadal jednak twórczo oddziaływał na socjalistów, również w Europie Środkowej oraz Zachodniej<sup>7</sup>. Wróblewski w trakcie swoich studiów na Politechnice Ryskiej współpracował aktywnie z Michałem Zielińskim i Ignacym Mościckim w ramach koła związanego z tzw.

<sup>4</sup> Por. H. Rappaport, Anarchizm i anarchiści na ziemiach polskich do 1914 roku, „Z pola walki” 1981, r. XXIV, nr 3 – 4 (95 – 96); M. Śliwa, Syndykalizm i anarchizm Augustyna Wróblewskiego, [w:] Prace ekonomiczno-społeczne IV, red. J. Jasieński, Kraków 1985; idem, Ludzie i idee socjalistyczne w Polsce, Kraków 1989; idem, Polska myśl polityczna w I połowie XX wieku, Wrocław-Warszawa-Kraków 1993; J. Salwiński, Krakowscy anarchosyndykaliści Augustyna Wróblewskiego (przed pierwszą wojną światową), „Studia Historyczne” 1991, r. XXXIV, z. 2 (133); W. Kołodziej, Anarchizm i anarchiści w Rosji i Królestwie Polskim, Toruń 1992; idem, Anarchizm. (Źródła, jego twórcy, metody walki), Toruń 2009; D. Grinberg, Z dziejów polskiego anarchizmu, Zielona Góra 1997; R. Antonów, Pod czarnym sztandarem. Anarchizm w Polsce po 1980 roku, Wrocław 2004.

<sup>5</sup> Cyt. za: L. Krzywicki, Wspomnienia, t. II, Warszawa 1958, s. 23.

<sup>6</sup> Por. Ogólne zasady programu i działalności organizacyjnej Komitetu Centralnego Socjalno-Rewolucyjnej Partii „Proletariat”, „Walka Klas”, Genewa, IX 1884, nr 5, s. 19 – 21 oraz [w:] Polskie programy socjalistyczne 1878 – 1918, zebrał i opatrzył komentarzem F. Tych, Warszawa 1975, s. 207 – 214. Tezę programowego podporządkowania polskich proletariackich rosyjskiej Narodnej Woli uwypukla w swojej pracy: A. Nowak, Jak rozbić Rosyjskie Imperium? Idee polskiej polityki wschodniej (1733 – 1921), Kraków 1999, s. 318.

<sup>7</sup> L. Baumgarten, Marzyciele i carobójcy, Warszawa 1960, s. 311 i n.; J. Kucharzewski, Od białego caratu do czerwonego, t. 5: Terrorysty, red. F. Nowiński, Warszawa 2000, s. 157 i n.

II Proletariatem. Już wtedy głosił (w ramach tej grupy) idee anarchistyczne<sup>8</sup>. Wspomniani po powrocie do kraju uaktywnili swoją praktyczną działalność, planując dokonanie szeregu aktów o charakterze terrorystycznym. Odwołując się do tez zapożyczonych od Michaiła Bakunina, który pozostał dla nich ideowym guru, postanowili zastosować praktyczny terrorystyczny do walki z carskim systemem. Kierunek ten, w ich mniemaniu, pozwalał znosić wszelkie bariery przed rozwijającym się żywiłowo ruchem socjalistycznym oraz zgładzić „chmary” rosyjskich dygnitarzy rządzących na terenie Królestwa Polskiego. Stąd zapadła ostatecznie decyzja o wyprodukowaniu bomby i jej wysadzeniu podczas jakiejś ofi cjalnej uroczystości w prawosławnej cerkwi przy ulicy Miodowej 12 w Warszawie w niedzielę 4 września 1892 r. Zamach okazał się jednak nieudany, a główny zamachowiec – Michał Zieliński (urzędnik kolejowy obdarzony nader „fanatycznym usposobieniem”) – zginął po zażyciu ampułki z trucizną, nie chcąc wpaść w ręce carskiej policji<sup>9</sup>.

Wróblewski z obawy przed represjami carskimi udał się na emigrację na zachód Europy, a konkretnie do Niemiec i Szwajcarii, gdzie poświęcił się działalności naukowej. Dokończył studia chemiczne oraz zyskał stopień doktora. Już po upadku rewolucji 1905 r. zasłynął jako doktor, wykładowca chemii na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie (po obronie docentury i do-

<sup>8</sup> Z. Łukawski, Polacy w rosyjskim ruchu socjaldemokratycznym w latach 1883 – 1893, Kraków 1970, s. 92 – 95, 103 – 104.

<sup>9</sup> Cyt. za: I. Mościcki, Autobiografia a, „Niepodległość” 1979, t. XII, Nowy Jork–Londyn, s. 93. Bomba z ładunkiem nitrogliceryny i zapalnikiem została sporządzona przez I. Mościckiego (który jako zdekonspirowany ratował się ucieczką za granicę), zaś M. Zieliński ubrał ją na siebie i sam miał się wraz nią oraz „chmarą” dygnitarzy carskich wysadzić w cerkwi. Wśród nich mieli się znajdować: generał-gubernator J. Hurko, kurator warszawskiego okręgu szkolnego A. Apuchtin i warszawski policmajster gen. N. Brok. Prawdopodobnie zapalnik źle zadziałał i zaczął się wydzielać z niego kwas oraz opary dymu. Ta niezaplanowana reakcja spowodowała dotkliwe oparzenia zamachowca, ale co gorsza zaalarmowała stojących wokół Rosjan. Dlatego wspomniany zażył truciznę (cyjanek potasu) nie osiągając powodzenia w zaplanowanej akcji. Na skutek prowadzonego śledztwa (przesłuchano ponad 200 osób) w ręce policji wpadł jego współpracownik i wykonawca bomby Bartłomiej Bańkiewicz (a poza nim aresztowano dodatkowo jeszcze 22 osoby), natomiast jej projektant I. Mościcki zdołał bezpiecznie wyjechać za granicę. Por. ibidem, s. 98 – 102; Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Prokurator Warszawskiej Izby Sądowej, sygn. 2061 – 2064; L. Kulczycki, Geschichte der russischen Revolution, t. III, Gotha 1914, s. 313 – 315; L. Krzywicki, Wspomnienia, t. II, s. 298 – 299; G. Herczyńska, Zamach w warszawskiej cerkwi w roku 1892, „Dzieje Najnowsze” 1984, r. XVI, z. 3 – 4, s. 3 – 21; R. Górski, Polscy zamachowcy – droga do wolności, Kraków 2008, s. 141 – 150; S. Wiech, Społeczeństwo Królestwa Polskiego w oczach carskiej policji politycznej (1866 – 1896), Kielce 2010, s. 170.

sko w dzisiejszym świecie, lecz nie chce więzić swej wolności w łańcuchach, bo chce żyć wolno – swobodnie, a nie grzęznąć w błocie zgnilizny”<sup>50</sup>.

Wróblewski dystansował się wobec anarchizmu indywidualnego, godzącego w przedstawicieli wrogiej klasy, a zarazem propagującego stosowanie przemocy i wyzwajającego poczucie elitarności oraz egoizmu wśród zamachowców. Bliższy był mu anarchizm komunistyczny, połączony z anarchosyndykalizmem oznaczający działalność związków robotniczych i ugrupowań mających zamieszkać w wolnych gminach. Odrzucając terrorystyczny i militarne zaangażowanie robotników, odwoływał się do nowożytnej tradycji Braci Polskich z epoki szlacheckiej, łamiących konwenanse i normy obowiązujące w XVI-wiecznej Rzeczypospolitej, tworzących jednocześnie swoistą wspólnotę ponadstanową, opartą na tolerancji oraz wzajemnym szacunku różnych osób<sup>51</sup>. Zamknięty w więzieniu krakowskim w sierpniu 1912 r. pisał, pomimo egzystencjalnych przeciwności, pełen wiary i nadziei odwołując się do koncepcji wolności wskazywał niczym apostoł, „nowej dobrej nowiny” zauroczony twórczą ideą człowieczeństwa: „uwierzcie w człowieka” oraz „ukochajcie człowieka w sobie i innych ponad wszystko”<sup>52</sup>.

Grupa skupiona wokół Augustyna Wróblewskiego broniła, co warto odnotować, Jana Machajskiego, który przebywał wcześniej w Galicji, z której został wydalony i to staraniem uznanej oraz parlamentarnej PPSD działającej w państwie austriackim<sup>53</sup>. Ten urodzony w Busku w guberni kieleckiej Polak podczas przymusowego pobytu na zesłaniu w Wilujsku opracował swoją oryginalną teorię rewolucyjną i anarchistyczną, mającą wielu wyznawców wśród poddanych cara rosyjskiego. To, co ujęło skupionych w redakcji „Sprawy Robotniczej”, to stosunek Machajskiego do roli parlamentu, a właściwie krytyka tej formy „pozornej” demokratyzacji życia społecznego. Dodatkowo stanowczo postulował, aby nie wierzyć inteligencji, która w jego mniemaniu wskazywała robotnikom mylne drogowskazy w walce o postęp i wyzwolenie proletariatu. Adresował swe koncepcje rewolucyjne także do najbied-

<sup>50</sup> Cyt. za: J. Wiktor, Nieuczciwy „Naprzód”, „Sprawy Robotnicze”, 15.04.1912, nr 6, s. 3.

<sup>51</sup> Dr A. Wróblewski, Jestem anarchista..., op.cit., s. 1; M. Śliwa, Ludzie i idee socjalistyczne w Polsce, s. 79 – 80.

<sup>52</sup> Cyt. za: A. Wróblewski, Manifest człowieczeństwa, Kraków 1912, s. 9.

<sup>53</sup> D. Grinberg, Z dziejów polskiego anarchizmu, Zielona Góra 1997, s. 5.

rowała w działalność polityczną krakowskiej grupy redagującej „Sprawę Robotniczą”. Jednak kilka kolejnych procesów z lat 1912 – 1913 zakończyło się uniewinnieniem Wróblewskiego, który przesiedział w więzieniu łącznie siedem tygodni<sup>47</sup>.

Wróblewski w osobistym wyznaniu z dumą przyznawał się do tak zwanego czystego anarchizmu etycznego, popieranego również przez grono szacownych myślicieli i naukowców, począwszy od Lwa Tołstoja i Piotra Kropotkina, a kończąc na przedstawicielach nauki w zachodniej Europie, z „silnym” ośrodkiem w Genewie. Dodawał: „Do nas należy zwycięstwo. Jestem anarchistą i każdy, kto chce być wolnym wewnątrz, w duchu, i kto chce swym życiem wykuwać wolność społeczną dla wszystkich – niech zostanie anarchistą, niech połączy się z nami!”<sup>48</sup> Odwołując się do polskiej tradycji romantycznej z XIX w. dowodził, analizując powstania narodowe, iż nowa Polska „będzie moralną – albo jej wcale nie będzie”. I nie miał tu na myśli tradycyjnego państwa z historycznie skonfliktowanymi stanami, ale wolną wspólnotę podejmującą wyzwania zaczerpnięte z idei anarchizmu<sup>49</sup>. Znamienny pozostaje komentarz napisany z pozycji grupy zwolenników doktora będący odpowiedzią na prowokację wobec A. Wróblewskiego przygotowaną przez socjaldemokratyczny „Naprzód” (w numerze z 24.03.1912) i zamieszczony w „Sprawie Robotniczej”: „Życie tow. Wrób. jest jednym pasmem poświęcenia się dla sprawy robotniczej, dla tych, którzy najwięcej cierpią. Propaguje pogardę dla wszelkiego oportunisty. Chce widzieć olbrzymów ducha, a nie karłów, wnikających do złóbka znizaniem się, wyrzekaniem się swych idei dla pieniędzy. Życie jego to praca dla mas proletariackich, to targanie swych sił dla świętej sprawy robotniczej. Ma śmiałość głosić szczytne idee i cierpi od wszystkich, bezdomny, a mógł opływać w dostatek, a mógł zając stanowić

<sup>47</sup> Ideolog o niewątpliwie neurotycznym usposobieniu z trudem znosił szykany władz austriackich oraz okres spędzony w areszcie. Wróblewski dysponował zaświadczeniem lekarskim, w którym wskazano iż cierpi na tę dolegliwość. Pismo C. k. Prokuratura Państwowa do Dyrekcji Policji w Krakowie, 12 IV 1912 r., Kraków, APKr., DPKr. 464, k. 19; „Naprzód”, 20.12.1912, nr 291; Subwencionowany anarchista, „Głos Narodu”, 31.03.1912, nr 74, s. 1; B. Drobner, op.cit., s. 304 – 309; J. Salwiński, op.cit., s. 251 – 255.

<sup>48</sup> Cyt. za: dr A. Wróblewski, Jestem anarchistą, „Sprawa Robotnicza”, 15.04.1912, nr 6, s. 1.

<sup>49</sup> Cyt. za: idem, Nasze powstania, [w:] idem, Listopadówka. 29 listopada, Kraków 1911, s. 6.

puszczeniu do wykładu habilitacyjnego w 1901 r.), a także zyskał rozgłos na emigracji (zwłaszcza we Francji oraz w Rosji). Przebyta przez niego choroba psychiczna przejściowo zahamowała jego karierę naukową i działalność społeczną. Uaktywnił się ponownie dopiero po 1907 r.<sup>10</sup> Podobnie jak inni polscy aktywiści w ruchu socjalistycznym czerpał z wzorców zapożyczonych z rosyjskiego anarchizmu oraz francuskiego anarchosyndykalizmu<sup>11</sup>. A czynił to na przełomie pierwszej i drugiej dekady XX w., w okresie wzmożonej represji władz carskich po stłumieniu wystąpień rewolucyjnych i wolnościowych w Królestwie Polskim, gdy starano się złamać ducha polskich poddanych zamieszkujących w całym Cesarstwie Rosyjskim. Wbrew postępującej w polskim społeczeństwie apatii po przegranym zrywie rewolucyjnym wzywał do przeciwstawienia się rządowi oraz do świadomej walki z zaborczym i pozbawionym wolności systemem tyranii<sup>12</sup>. W swoich koncepcjach nawiązywał zwłaszcza do rosyjskich twórców myśli anarchistycznej – Lwa Tołstoja i Piotra Kropotkina<sup>13</sup>. Poza tym pozostawał pod dużym wpływem bardziej

<sup>10</sup> J. Salwiński, op.cit., s. 249 – 250; R. Antonów, Wstęp, [w:] A. Wróblewski, Anarchista z rozpaczy, op.cit., s. X–XVII.

<sup>11</sup> Ten ostatni kierunek wyrósł na fali niezadowolenia proletariatu, co do stosowanej przez partię socjalistyczne taktyki walki, która nie przynosiła zauważalnych efektów poprawy ich bytu materialnego. Dlatego postanowiono wysunąć na pierwszy plan walki kwestie ekonomiczne. Po dokonaniu przewrotu zamierzano zlikwidować powiązania państwowe i ustanowić samorządne i skonfederowane grupy zawodowe mające zarządzać majątkiem wspólnym w ramach zakładów pracy. O nowatorskim kierunku w ramach socjalizmu – zob. M. Mazowiecki [L. Kulczycki], Nowy kierunek w socjalizmie europejskim, Lwów 1905.

<sup>12</sup> M. Śliwa, Polska myśl polityczna w I połowie XX wieku, op.cit., s. 36.

<sup>13</sup> Tołstoj był twórcą tzw. chrześcijańskiego anarchizmu etycznego, twierdził że zło (przez które rozumiał również państwo i władzę) należy bojkotować i zwyciężać dobrem, odrzucał zarazem ortodoksów anarchistycznych jako ateistów i rewolucjonistów. Por. R. Hare, Portraits of Russian personalities between reform and revolution, London 1975, s. 196 i n.; J. Salwiński, Anarchizm i socjalizm, Warszawa 1987, s. 178 – 191; A. Walicki, Zarys myśli rosyjskiej. Od oświecenia do renesansu religijno-filozoficznego, Kraków 2005, s. 500 – 518. Tymczasem Kropotkin myślał o połączeniu absolutu anarchistycznej wolności z komunistycznymi założeniami ekonomicznymi dążącymi do wspólnej własności środków produkcji i konsumpcji (i tym samym zniesienia własności prywatnej). Kropotkin, krytykując powszechnie obowiązujące teorie filozoficzne oparte na szacunku dla instytucji państwa i Kościoła, wierzył że w ludziach tkwi „instynkt społeczny mas”, który stanie się głównym czynnikiem rozwoju moralnego społeczeństw. Dlatego w opinii tego systematyka myśli anarchistycznej nie walka, ale wzajemna pomoc pomiędzy ludźmi, wbrew dotychczasowym podziałom klasowym, miała gwarantować powszechny ład. Nawiązując do myśli pioniera



prywatną<sup>40</sup>. Na szpaltach tego periodyku, z bólem donoszono, jak: „w turmach rosyjskich tysiące bohaterów rewolucji podlega najstraszniejszym zęcaniom się oprawców – naczelników więzień. Setki katorżan, zdanych na niełaskę katów, umiera pod batami lub w przyspieszonym tempie chorób”<sup>41</sup>. Wskazywał programowo na ideę „komunistycznego socjalizmu”, gdzie zatraceniu ulegną wszelkie naleciałości i „sztuczne” normy religijne, polityczne i tradycyjne, a wolni oraz świadomi ludzie podejmą w drodze rewolucji nowy model społeczno-gospodarczy przeciwstawny kapitalizmowi oraz socjalistycznym inteligentom i doktrynerom<sup>42</sup>. Tymczasem „wzorcowym”, nowym kierunkiem, wspieranym przez grupę skupioną wokół Wróblewskiego, pozostawał syndykalizm, mający oddolnie zespolić robotników w walce o lepszą przyszłość w zderzeniu z bezwzględными prawami kapitalizmu<sup>43</sup>. Syndykalizm mający nie tylko scementować działania robotników w obrębie związków zawodowych (a nie partii politycznych uwikłanych w parlamentarne układy z ugrupowaniami burżuazyjnymi i liberalnymi), mających być wyrazicielem woli proletariatu, ale także – zgodnie z poglądami Georgesa Sorela – podejmować gwałt – terroryzm praktyczny, co stało w sprzeczności z ideologią ówczesnych socjaldemokracji działających na podstawie legalnej drogi parlamentarnej. Odpowiednio uświadomieni i zorganizowani robotnicy, jako twórcza mniejszość, mogli dokonać rewolucyjnych przeobrażeń istotnych dla ogółu (większości) społeczeństwa. Tym samym proponował odrzucenie drogi demokratycznej i

<sup>40</sup> A. Wróblewski nawoływał płomiennymi słowami: „Raz w swem życiu pomyślcie o krzywdzącym upośledzeniu, ucisku moralnym i ciemnocie – słowem o wszystkim, co was poniża i spycha do rzędu jucznych niewolników”, cyt. za: St. Ł., Robotnik do robotników!, „Sprawa Robotnicza” 24.02.1912, nr 1, s. 1 – 2.

<sup>41</sup> I dalej: „To pastwienie się czarnosecinnych urzędników nie ma granic. Te orgie caratu uciwną dopiero wówczas, gdyż zbłąkany i osłabły Duch Rewolucji trafi w Rosji na jedyną otwartą i zwycięską drogę... Droga ta nie przez czwartą Dumę prowadzi...”. Cyt. za: ibidem, s. 4.

<sup>42</sup> Por. Odezwa programowa, „Sprawa Robotnicza”, 23.03.1912, nr 5, s. 1 – 2; A. Wróblewski, Ruch robotniczy socjalno-rewolucyjny. Szkic projektu programu, [w:] idem, Anarchista z rozpaczy, op.cit., s. 20 – 21.

<sup>43</sup> Polemika z poglądami socjaldemokratów galicyjskich spod sztandaru „Naprzodu” na temat syndykalizmu – A. Mł. i A. Wr. [A. Wróblewski], Światopogląd syndykalistyczny, „Sprawa Robotnicza”, 13.04.1912, nr 7, s. 4. W piśmie nawiązywano do syndykalistycznego kierunku propagowanego na łamach pism wydawanych w Niemczech: lipskiego „Der Anarchist”, berlińskiego „Der freie Arbeiter” i „Der Pionier” oraz hamburskiego „Der Kampf”.

cieli także i w zachodniej części Europy<sup>17</sup>. Opowiadając się za tym drugim, Wróblewski programowo odrzucał metody parlamentarne, uznające za podstawę ludzkiej egzystencji struktury państwowe<sup>18</sup>. Ocenę tę pogłębiała obserwacja austriackiej Rady Państwa mającej swoją siedzibę w Wiedniu, gdzie nabrzmiewały narodowe i klasowe antagonizmy oraz toczono wielogodzinne, błahe – z punktu widzenia obywatela – dysputy o naturze proceduralnej. Zatracano tym samym ważne argumenty na rzecz przemian mogących się dokonać w drodze postępowych i ewolucyjnych zmian<sup>19</sup>. Tylko nieskrępowana wolność jednostek powiązanych samorządowymi związkami, w ramach komunistycznego społeczeństwa, gwarantowała, w jego opinii, powszechne i faktyczne wyzwolenie ludzkości. Programowo zwalczał przy tym: własność prywatną, państwo, militaryzm i klerykalizm. Propagując etykę opartą na powszechnych prawach przyrody dowodził, iż moralne jest doskonalenie własnego jednostkowego życia oraz dbanie zarazem o rozwój ludzkości jako gatunku. Nie sprzyjały temu narzucone instytucjonalne formy państwowe,

<sup>17</sup> Pod koniec XIX w. dojrzewające powoli idee anarchistyczne zaczęły przynosić swoje „owoce”. Nie tylko na terenie Cesarstwa Rosyjskiego, ale także w krajach Europy Zachodniej doszło do serii zamachów na osoby uosabiające władzę państwową. Można tu między innymi wymienić udane zamachy na Prezydenta Francji Marie Sadi Carnota (1894 r.), premiera Hiszpanii Antonio Canovasa del Castilla (1897 r.), cesarżową austriacką i żonę Franciszka Józefa I Elżbietę (1898 r.) oraz króla Włoch Humberta I (1900 r.). Nie spotkały się one z masowym poparciem społecznym, wręcz przeciwnie – zostały źle przyjęte i skrytykowane. Jednocześnie pokazały siłę oddziaływania zamachu politycznego, który mógł być połączony z walką klasową i rewolucyjną. Gdy na przełomie XIX i XX w. w liberalnych centrach dużych aglomeracji miejskich, z Londynem i Paryżem na czele, przebywali licznie emigranci i programowi anarchiści (na ogół rodem z centralnej i wschodniej Europy), lansujący koncepcje terrorystyczne, pojawiły się głosy, aby ograniczyć swobodę ich działań. Ekstremizm grup anarchistycznych spotkał się ze wspólną akcją międzynarodowych gremiów rządzących, które starały się wypracować metody zapobiegania i zwalczania tego niebezpiecznego procederu, jednak nie odniesiono na tym polu jakiś spektakularnych sukcesów. C. Sifakis, Encyklopedia zamachów, Warszawa-Kraków 1994, s. 35 – 36, 55, 92; P. Knepper, The other invisible hand. Jews and anarchists in London before the First World War, „Jewish History” wrzesień 2008, vol. 22, no. 3, s. 295 – 315; G. Shaya, How to make an anarchist – terrorist. An essay on the political imaginary in fi n-de-siècle France, „Journal of Social History” 2010, vol. 44, nr 2, s. 521 – 543.

<sup>18</sup> A. Wróblewski, Dlaczego jestem socjalistą?, [w:] Listopadówka. 29 listopada, Kraków 1911, s. 49 i n. oraz [w:] A. Wróblewski, Anarchista z rozpaczy, op.cit., s. 11 – 13.

<sup>19</sup> B. Drobner, op.cit., s. 303.

stąd wartość idei anarchizmu i postulatów swobody jednostek<sup>20</sup>. Partie socjalistyczne, w ocenie Wróblewskiego, nie są wolne od licznych wad, a ich programy wykazują braki, niespójna pozostaje również taktyka w działaniu. Ale zarazem „cały charakter tego ruchu, cały sens walki, jaką prowadzą partie socjalistyczne w obronie wydziedziczonych, biednych, pokrzywdzonych – jest nad wyraz szlachetnym”<sup>21</sup>. Dalej dodaje: „Powiadają, że taktyka socjalistów jest brutalna. Tak, ale dlaczego miałyby być inną? Wiemy z doświadczenia życiowego i z badań nad psychologią społeczną, że ludzie skrzywdzeni, zdeptani w nieszczęściu, tylko z nadzwyczajnym trudem mogą się z niego wydobyć [...]. Brutalna walka, siła organizacji wyzyskiwanych, pogwałconych przemawia wyraźniej, niż cichy płacz i uniżona skarga – jest bardziej zrozumiałą i działa skuteczniej [...]. Radykalny socjalizm, rewolucjonizm, anarchizm. Oprzeć się aż tam, gdzie będzie się czuł zupełnie swobodnym i niezależnym, panem samego siebie”<sup>22</sup>.

Wróblewski, propagując walkę z dotychczasową władzą z zastosowaniem radykalnych metod zaczerpniętych z arsenału koncepcji terrorystycznej, jednocześnie krytykował na łamach redagowanej przez siebie „Sprawy Robotniczej” PPS oraz bratnią jej galicyjską PPSD (Galicji i Śląska), przy okazji omówienia publikacji wydanej przez tę partię w 1906 r. Obarczał wspomniane partie nawiązujące do socjaldemokratycznego nurtu w ruchu lewicowym, za deprawację propagowanych idei w trakcie walk rewolucyjnych w 1905 r. oraz za dyletanctwo w podejściu do koncepcji syndykalizmu robotniczego i za obronę separatystycznego doktrynerstwa partyjnego<sup>23</sup>. Ostatni masowy rewolucyjny zryw zakończył się niekwestionowaną katastrofą występujących w obronie postępowych i szczytnych praw proletariatu walczących z carskim systemem władztwa, ale także z klasowymi wrogami – tj. z burżuazją i ziemiaństwem. Wróblewski wychodził z założenia, iż należało bronić i ostrzegać robotników przed uwodzeniem ich przez pospolitych bandytów, podszywających się pod miano ideowych anarchistów. Mało tego, w jego opinii, bandytyzm podszywał się nie tylko pod anarchizm, ale co gorsza przede

<sup>20</sup> A. Wróblewski, O stosunku moralności do nauk przyrodniczych, [w:] Księga pamiątkowa IX Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich, Kraków 1911, s. 112.

<sup>21</sup> Cyt. za: A. Wróblewski, Dlaczego jestem socjalistą?, op.cit., s. 49.

<sup>22</sup> Ibidem, s. 50 – 52.

<sup>23</sup> M. Śliwa, Ludzie i idee socjalistyczne w Polsce, op.cit., s. 72 – 73.

wych czasów”. Bezmyślne, „nieliczenie się z niczem, systemem «lepiej zginąć niż żyć w niewoli», z rozdrobnieniem sił opozycyjnych na wrogie sobie partie, bez przygotowania przewrotu w życiu wewnętrznym, w charakterach i w duszy społecznej”<sup>35</sup>. W ujęciu Wróblewskiego kluczem do zwycięstwa w kolejnej potencjalnej rewolucji nie była bynajmniej doskonała taktyka, lecz idealistycznie rozumiana odnowa etyczna liderów mających dokonać się niebawem przemian<sup>36</sup>. Odnowa moralna i idealistyczne dążenia miały zastąpić źle pojmowany militarizm, który prowadził do wypaczenia czystej pierwotnie koncepcji czynu rewolucyjnego<sup>37</sup>.

Jak widać wyznawany przez niego anarchizm miał wyraźny wymiar etyczny. W sposób mistyczny pragnął przebudować panujący dotąd układ społeczno- gospodarczy, odwołując się do argumentów moralnych<sup>38</sup>. Służyć temu miała między innymi nowa gazeta „Sprawa Robotnicza”<sup>39</sup>. Na jej łamach starał się radykalizować nastroje społeczne warstw upośledzonych przez system gospodarczy (z dominującą rolą własności prywatnej i związanego z tym wyzysku) oraz przez narzucone normy państwowe i religijne. Celem było „wyzwolenie ludzkości”, ale nie za sprawą „obłudy parlamentarnej”, kas oszczędnościowych czy kooperatyw gospodarczych (legalnych metod podejmowanych przez partie socjaldemokratyczne), lecz w rewolucyjnym zrywie samych robotników, chcących żyć w idealnym, nowym społeczeństwie bezklasowym, odrzucającym militarizm i własność

<sup>35</sup> A. Wróblewski, Wstęp do teorii rewolucji, [w:] idem, Listopadówka. 29 listopada, Kraków 1911, s. 86.

<sup>36</sup> Jak wskazywał w publikacji z 1911 r.: „w czasie rewolucji 1905 widziałem złą konstrukcję i napominałem. Mówili «Choć z nami w najgorętszy rozgwar walki!» Odpowiadałem: «Teraz nie. Sympatyzuję i kulturalnie dopomagam, bo idea wielka i rzecz wielka, ale dopiero gdy wy przegracie, bo tą drogą przegrać musicie, wtedy ja (moja idea) przyjdę wprost, aby zwyciężyć». Cyt. za: idem, Porywy w dal kierunkową..., op.cit., s. 58.

<sup>37</sup> „Obecną dążność wyłącznie militarną uważam za ostatnią konsekwencję fałszywego pochodu upadłej już rewolucji. Są to ostatnie wysokie nuty, finał, zamknięcie minionej Tragedii”. Ibidem.

<sup>38</sup> M. Śliwa, Syndykalizm i anarchizm Augustyna Wróblewskiego, [w:] Prace ekonomiczno-społeczne IV, op.cit., s. 40; idem, Ludzie i idee socjalistyczne w Polsce, op.cit., s. 81.

<sup>39</sup> „Sprawa Robotnicza” redagowana przez A. Wróblewskiego była wydawana w Krakowie w latach 1912 – 1913. Ukazało się w tym czasie 11 numerów tego pisma.



1907. Właśnie po 1908 r. Drobner zaczął sympatyzować ze wspomnianą już grupą anarchosyndykalistyczną (lansującą koncepcję zawiązania syndykatów mających współpracować w ramach dobrowolnej federacji, które z czasem miały doprowadzić do bezpaństwowego i bezklasowego ustroju komunistycznego) utworzoną u boku Augusta Wróblewskiego poznanego za pośrednictwem krakowskiego oddziału wiedeńskiego Towarzystwa Etycznego, któremu przewodził profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego Odo Bujwid. Władze austriackie bagatelizowały doniesienia Rosjan w tej sprawie, jednak różne nici konspiracyjnych zależności wiodły właśnie do laboratorium chemicznego w Krakowie, które prowadził wraz z żoną Lubą Hirszowicz<sup>33</sup>. 29 listopada 1909 r. przeprowadzono nawet skrupulatną rewizję pod kierunkiem sądowego znawcy Ludwika Sippla w domu pod numerem 6 przy ulicy Szlak w Krakowie, jednak żadnych kompromitujących Drobnera niebezpiecznych materiałów wybuchowych nie odnaleziono oraz nie potwierdziły się doniesienia o rzekomych kontaktach doktora z obywatelem francuskim, który miał współpracować z nim przy produkcji niebezpiecznych materiałów wybuchowych przed zamachami na carskich oficerach: Nikołaja N. Kaznakowa i Lwa K. Uthofa, dokonany na terenie Królestwa Polskiego<sup>34</sup>.

Tymczasem Wróblewski nie ustawał w swoich wysiłkach, także po upadku rewolucji 1905 r., i choć nie uczestniczył osobiście w tworzeniu materiałów wybuchowych niezbędnych do prowadzenia faktycznej walki z przedstawicielami władz zaborczych i burżuazji, to ideowo dążył do obudzenia proletariatu i skierowania go do walki o rewolucję socjalną. Analizując przegrane wystąpienie proletariackie z 1905 r. wskazywał, iż w Królestwie Polskim i samym Cesarstwie Rosyjskim rewolucja była przeprowadzona w sposób chaotyczny w oparciu o stare metody, które nie przystawały do wymogów „no-

<sup>33</sup> Zob. B. Drobner, op.cit., s. 213; M. Śliwa, Bolesław Drobner..., op.cit., s. 51 – 53; Nota ambasadora rosyjskiego, hr. Lwa Urusowa, do msz, hr. A. von Aehrenthala, w Wiedniu w sprawie zamachów terrorystycznych przeciwko generałom rosyjskim w Królestwie Polskim, Wiedeń 26 XI 1909 r., [w:] Galicyjska działalność wojskowa Piłsudskiego 1906 – 1914. Dokumenty, opr. S. Arski, J. Chudek, Warszawa 1967, s. 470 – 471.

<sup>34</sup> Protokół przesłuchania dr. B. Drobnera przez policję w Krakowie w związku z podejrzeniami o przygotowanie materiałów wybuchowych w jego laboratorium, z 30 XI 1909 r., Kraków, [w:] Galicyjska działalność wojskowa Piłsudskiego..., op.cit., s. 472 – 473; Pismo Dyrekcji Policji Krakowskiej do C. k. Prezydium Namiestnictwa we Lwowie, L. 2394/pr., z 2 XII 1909 r., Kraków, Archiwum Państwowe w Krakowie (dalej: APKr.), Dyrekcja Policji Krakowskiej (dalej: DPKr.), sygn. 614, k. 17 – 18.

wszystkim pod samą PPS, która nieopatrznie ułatwiła pospolitym bandytom (zdemoralizowanym osobom należącym pierwotnie do partyjnych bojówek) założone maski „rewolucjonisty”. Tak zatracono proletariacką ideowość i upartyjniono walkę, którą dodatkowo przegrano na zasadniczym froncie rewolucji. A przecież: „jednym z głównych zadań anarchizmu naukowego – jest kształcenie charakterów i dbałość o kształtowanie wewnętrzne psychiki robotnika na modłę ustroju komunistycznego”<sup>24</sup>.

Wróblewski wyrażając poglądy antyklerykalne był zarazem orędownikiem naukowego podejścia do religii. Pragnął w ateistycznym uniesieniu połączyć wiarę i wiedzę, które się w jego opinii nawzajem przenikały tworząc nową jakość motywującą człowieka do działania i stawiania nowych programowych wyzwań. Wychodził z założenia, że: „religia opiera się na wierze, a nawet bywa identyfikowana z wiarą i jako taka przeciwstawiana wiedzy. Z tego punktu widzenia jest ona pewnością wewnętrzną, pewną kategorią wewnętrznego uczuciowego życia człowieka i tylko przejawia się na zewnątrz w postaci wyobrażeń i aktów woli”. Ale zarazem wiara jest jednym ze źródeł poznania, będącym uczuciowym ujęciem prawdy, nie uzasadnionej rozumowo, ale tkwiącej jako „pewnik w całej naszej istocie, a przeważnie w sferze uczucia”<sup>25</sup>. Ta konstrukcja myślowa miała służyć uzasadnieniu naukowego mistycyzmu rozwojowego i rewolucyjnego, który miał doprowadzić do „nowej reformacji” i powstania samorodnej oraz autentycznej „Religii Nadwyznaniowej Ludzkości”. Miała ona pozostawać w zgodzie z wiedzą i zarazem doprowadzić do pojednania i zbratania różnych obywateli dawnej i współczesnej Rzeczypospolitej i to nie tylko przedstawicieli różnych stanów i warstw społecznych, ale także nacji – m.in. Żydów i Rusinów. Pojednani i zbratani w wspólnej wierze winni podążać: „po szlaku szybkiego, rewolucyjnego odrodzenia się ku wolności i równości”. Odrzucając tradycyjną religię, Wróblewski nawoływał zarazem – przez zapowiedzianą reformację – do stworzenia na ziemi idealistycznego „Królestwa Bożego” wolnych obywateli. Postulował przy tym rozdział Kościoła od państwa oraz powierzenia wychowania oraz kształcenia dzieci instytucjom gminnym i publicznym<sup>26</sup>. Ideolog zwracał uwagę na aspekt

<sup>24</sup> Cyt. za: Anarchizm a bandytyzm, „Sprawa Robotnicza” 23.03.1912, nr 5, s. 4.

<sup>25</sup> Cyt. za: A. Wróblewski, Czerwona religia, Paryż 1911, s. 17 – 18.

<sup>26</sup> Ibidem, s. 64 i n.; A. Wróblewski, Czerwoni Bracia Polscy, [w:] idem, Manifest człowieczeństwa, Kraków 1912, s. 19; idem, Porywy w dal kierunkową. 13 października, Kraków 1911, s.

kulturowy i medialny w dziele przewartościowania koncepcji religijnych i światopoglądowych „nowego społeczeństwa”. W sposób nowatorski wskazywał, odwołując się do działań z okresu reformacji w Kościele katolickim, iż zbędne jest odgórne pozbywanie się religijnych symboli i dzieł sztuki ze ścian dotychczasowych świątyń. Co więcej uważał że: „kinematografi czne lub teatralne misteria w nowym stylu są bardzo wskazane” i postulował potrzebę „nowej katechizacji”<sup>27</sup>. Tak rewolucja kulturowa miała nową świadomość społeczną co dziś brzmi banalnie, ale sto lat temu była to pionierska idea wizjonera wierzącego w postulat powszechnej wolności.

Pochłaniały go nie tylko teorie rewolucyjne mające w niedalekiej przyszłości zbawić ludzkość, ale także zajmowały go sprawy socjalne. Także na tym polu starał się być użyteczny społecznie i podejmował kwestię „kobiet upadłych” – czyli rozważał na bazie literatury światowej, jak rozwiązać problem prostytucji na ziemiach polskich (zdecydowanie przeciwstawiając się wszelkim pomysłom legalizacji tego procederu). Prostytucja była powiązana w jego ocenie z upadkiem moralności oraz faktycznej „podmiotowości” kobiet ulegających negatywnym wpływom cywilizacji wielkomięskiej<sup>28</sup>. W tym kontekście postulował: „zniesienie reglamentacji prostytucji. Urządzenie bezpłatnych ambulatoriów dla chorób wenerycznych przy wszystkich szpitalach. Nauczanie we wszystkich szkołach o sprawie seksualnej i o szkodliwości rozpusty. Równouprawienie obywatelskie dzieci nieślubnych

43 – 49. Nie przeszkadzało to Wróblewskiemu w odwoływaniu się do podstaw chrześcijaństwa, gdy np. w okresie Wielkanocy 1912 r. nawiązywał do motywu religijnego związanego z wyrokiem nad Jezusem, wskazując zarazem kierunek reprezentowany przez siebie – zob. Prawdą jest nasza droga, „Sprawa Robotnicza” 13.04.1912, nr 7, s. 1; A. Chwałba, Sacrum i rewolucja. Socjaliści polscy wobec praktyk i symboli religijnych (1870 – 1918), Kraków 2007, s. 135 i n. Nie było to czymś wyjątkowym i osobliwym w odwołaniu się do idei rewolucyjnych zmian i programu wyrastającego z religijnego nurtu – por. rozważania socjologiczne na ten temat: E.A. Tiryakian, Od Durkheima do Managui. Rewolucje jako odrodzenie religijne, [w:] Socjologia lektury, red. P. Sztompka, M. Kucia, Kraków 2009, s. 665 – 678.

<sup>27</sup> Cyt. za: A. Wróblewski, Świątynie Religii Nadwyznaniowej, [w:] idem, Manifest człowieczeństwa, Kraków 1912, s. 40 – 41.

<sup>28</sup> Zob. idem, O prostytucji i handlu kobietami, Warszawa 1909. Publikacja ta była pokłosiem referatu o prostytucji przygotowanego przez A. Wróblewskiego i wygłoszonego na Zgromadzeniu Ludowym w Krakowie 27 października 1907 r.

i uznanie wolnych małżeństw”<sup>29</sup>. Zdecydowanie protestował przeciw wszelkiej krzywdzie, wyzyskowi jednych ludzi przez drugich (w wymiarze ekonomicznym i politycznym), a także w warstwie ideowej (gdy rządzący, manipulując poddanymi, wmawiają im „normalność” zastanych stosunków społecznych i gospodarczych). Jedynym panaceum na ten stan było uświadomienie mas ludzkich i pokierowanie nimi w celu utworzenia wolnego społeczeństwa komunistycznego, w którym nie będzie już władzy państwowej, czyli siły sprawczej – ukazanej powyżej – „krzywdy”<sup>30</sup>. Gwałcenie praw indywidualnych powodowało poza tym uczucie nienawiści i potrzebę dokonania zemsty, która popychała pokrzywdzonych (proletariuszy) do czynów mających skrajną formę terrorystyczną<sup>31</sup>.

Z ruchem zainicjowanym przez Wróblewskiego związany był Bolesław Drobner, który wiosną 1905 r., przebywając na emigracji w Zurychu jako student, założył szkołę samokształceniową dla kandydatów na ewentualnych przyszłych rewolucjonistów. Była ona przeznaczona dla polskich studentów kształcących się w Szwajcarii. Przybysz z Krakowa zainicjował – pod niewinną nazwą „Chemia Dnia Codziennego” – kursy mające zapoznać zainteresowanych z technologią wytwarzania materiałów wybuchowych<sup>32</sup>. Drobner osiadł następnie w Krakowie, gdzie założył legalnie działające laboratorium chemiczne (przy ulicy Zgody, a następnie przy placu Szczepańskim), w którym wytwarzano różne substancje, na ogół i oficjalnie, na potrzeby wyższych uczelni technicznych działających w mieście. Do tego dochodziła jednak „uboczna” działalność, mianowicie w laboratorium konstruowano bomby wykorzystywane w różnych zamachach terrorystycznych na terenie Królestwa, już po odplywie fali rewolucyjnej z lat 1905 –

<sup>29</sup> Cyt. za: A. Wróblewski, Ruch robotniczy socjalno-rewolucyjny. Szkic projektu programu, [w:] A. Wróblewski, Anarchista z rozpacy, op.cit., s. 23.

<sup>30</sup> Problematyce tej poświęcił osobną rozprawę: A. Wróblewski, Krzywdy. Szkic psychologiczny, Kraków 1913.

<sup>31</sup> Ibidem, s. 13.

<sup>32</sup> B. Drobner, idąc z duchem czasów (a właściwie chwili – rewolucji), postanowił już w 1904 r. (co kontynuował do 1907 r.) w ramach cyklu wykładów: „Chemia Życia Codziennego” uczyć swoich słuchaczy, jak bez specjalistycznego sprzętu skonstruować... bombę, inaczej mówiąc – „pocisk rozrywający” domowego wyrobu. Por. Wzmianka w londyńskim „Dzienniku Polskim” 6.02.1957 – cyt. za: B. Drobner, op.cit., s. 207; idem, Wspominki..., op.cit., Kraków 1965, s. 156 – 157.